PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, sobota 3 stycznia 1931 r. Nr. 2.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SPRAWA REWIZJI GRANIC.

Der Tag 2.I, w koresp. z Warszawy p. t. „Polska obstaje przy polityce przemocy" podaje streszczenie oświadczenia noworocznego min. Zaleskiego, złożonego współpracownikowi „Kurjera Polskiego". Przytaczając poszczególne ustępy tej deklaracji, jak np. wyrażone w niej przekonanie, iż Polska w dalszym ciągu postępować będzie na drodze współpracy pokojowej i że występować będzie w obronie traktatów, — pismo opatruje je znakami zapytania i ironicznemi uwagami.

Der Tag 31.XII, zamieszcza cały szereg artykułów, pod ogólnym tytułem: „Co myśli zagranica o kwestji rewizyjnej", w których streszczone są zapatrywania i ustosunkowanie się poszczególnych państw do wspomnianego zagadnienia. Ustosunkowanie się Anglji ujęte jest w sposób następujący: „Przeciwna rewizji ze względu na potrzebę spokoju. Nie rozbrojenie, lecz umowa mocarstw co do wysokości sił zbrojnych morskich. Błędne mniemanie o niemieckim „dobrobycie". Stanowisko Ameryki: „Nie odnosi się entuzjastycznie do traktatu wersalskiego, lecz nie ujawnia zarazem aktywności w kwestji rewizyjnej. W kwestji długów wzrastająca wyrozumiałość, lecz nie ma jeszcze skłonności do skreślenia tych długów ze względów na własny swój kryzys gospodarczy." Szwecja — „jaknajbardziej sprzyja rewizji i odczuwa międzynarodowe skutki odszkodowań. Uświadamiająca praca prof. Cassl'a. Winy wywołania wojny nie przypisuje Niemcom". Danja — „przeciwna wszelkiej rewizji traktatu wersalskiego, granice północne Szlezwigu uznaje za tabu. W kwestji rewizji wschodnich granic Niemiec jest ona wiernym sprzymierzeńcem Polski". Hiszpanja: „Równe prawa dla wszystkich! Uznaje niesprawiedliwość traktatu wersalskiego. W obecnych traktatach widzi ona zarodki nowych wojen i unika szkodliwych zobowiązań międzynarodowych". Francja: Absolutne odrzucenie rewizji. „Art. 19 nie zawiera żadnego niebezpieczeństwa". Ustępstwa są możliwe jedynie w stosunku do Niemiec wyzwalających się. Belgja: Skłonna do rewizji w kwestji Eupen-Malmedy. Jako rekompensata przyznanie się Niemiec do winy za wywołanie wojny.

Polska: „Niema mowy o żadnej rewizji". Rewizja wywoła wojnę. Tępienie mniejszości narodowych. Czechosłowacja: Posterunek francuski. Odnosi się wrogo do kwestji rewizji granic, do rozbrojenia; obecną wysokość niemieckich odszkodowań uważa za słuszną i przypisuje Niemcom winę wywołania wojny. Rumunja: „Non possumus". Ciężkie położenie w stosunku do sąsiadów. Przymierze z Francją.

Le Journal 1.I, w koresp. z Warszawy pisze, że z chwilą, gdy rząd niemiecki odmówił przedłużenia układu drzewnego z Polską, między tymi krajami zostały zerwane ostatnie więzy, łączące je gospodarczo.

Dziennik pisze na podstawie głosów prasy polskiej, że rząd polski czynił starania od września, aby układ został przedłużony, ale rząd niemiecki mimo wszystko zajął stanowisko odmowne.

Berlingske Tidende 28.XII, w art. wst. p. n. „Znowu korytarz" omawia książkę mjr. Polson-Newmana „Britain and the Baltic", w której autor przypomina przepowiednię Focha, że „korytarz pomorski" będzie przyczyną najbliższej wojny. Dziennik twierdzi, że Pomorze polskie jest węzłem gordyjskim, trudnym do rozwiązania, tem bardziej, że za równo Polacy jak Niemcy są w tej sprawie nieustępliwi.

Wisty 28.XII, nawiązując do art. „Völkischer Beobachter" skierowanego przeciwko nowemu posłowi polskiemu w Berlinie Wysockiemu, zaznaczają, że kampanja prasowa w niemieckich dziennikach nacjo-

nalistycznych z tego powodu jest dalszym rozwojem akcji prowadzonej w Niemczech celem zlikwidowania polityki ustępstw, którą prowadził rząd Müllera. Należy powiedzieć, piszą „Wisty", że rząd polski jakby naumyślnie daje liczne powody do wzmożenia się tej akcji w Niemczech. Szczególne znaczenie pod tym względem posiadają specyficzne metody teroru wyborczego, które były stosowane na Górnym Śląsku wobec mniejszości niemieckiej. Nie jest jednakże zrozumiałem, czy Hitler, żądając od rządu Rzeszy protestu przeciwko nominacji Wysockiego, chce zdyskredytować ministra Curtiusa, czy też wystąpienie organu Hitlera ma znaczenie jedynie agitacyjne.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

W prasie portugalskiej przyjazd marsz. Piłsudskiego na Maderę znalazł żywy oddźwięk. Szczególnie wyczerpujące i tchnące szczerą sympatją do Polski i jej narodowego bohatera artykuły ukazały się w dwóch dziennikach lizbońskich „O Seculo" i „Diario de Noficias" z d. 19.XII r. z. Pierwszy z tych artykułów zasługuje zwłaszcza na uwagę, gdyż ukazał się w najpoważniejszem piśmie, będącem równocześnie organem sfer rządzących. Artykuł ten podaje dokładny i nacechowany znajomością sprawy polskiej życiorys marsz. Piłsudskiego i wyraża w entuzjastycznych słowach gorące powitanie dla wybitnego gościa zapewniając go o uczuciach wielkiej przyjaźni, łączących naród portugalski i polski. Drugi z wymienionych artykułów, napisany przez inż. Samuela Schwarca, obywatela polskiego, prezesa portug. - polskiej Izby handlowej w Lizbonie, zawiera również bardzo szczegółową biografję Marszałka i serdeczne słowa powitania dla niego od kolonji polskiej.

Wisty 28.XII, zamieszczając podobiznę ministra Becka, zaznaczają, że według pogłosek marsz. Piłsudski zamierza ostatecznie ustąpić ze stanowiska ministra spraw wojskowych. Jako następca marsz. Piłsudskiego na tem stanowisku najwięcej szans posiada minister Beck.

Germania 31.XII, w art. wst. p. t. „Wojskowe wyówiczenie młodzieży w Polsce" szeroko omawia organizację „związków wojskowych" w Polsce, do których poza Zw. Legjonistów, Zw. Hallerczyków, Zw. Of. i Podof. Rezerwy i oddziałami P. W., autor zalicza także T-wo Sokoła oraz Harcerstwo. Autor twierdzi, iż temu ostatniemu oraz oddziałom P. W. rząd polski poświęca jaknajwiększą uwagę. Polska — pisze „Germania" — opiera się na przysłowiu: „Jaką jest młodzież, taką jest i przyszłość narodu" i czyni ogromne wysiłki, aby wyszkolić swe młode pokolenie w sztuce wojennej. Poszczególne organizacje wojskowe w Polsce posiadają różne zapatrywania polityczne, nie ulega jednak, zdaniem autora, najmniejszej wątpliwości, iż w razie wybuchu wojny z Niemcami wszystkie one połączą się w jedną całość. Artykuł omawia w dalszym ciągu organizację Głównego Urzędu Wych. Fizycz. i Przysp. Wojsk., twierdząc, iż jest ona zmilitaryzowana w najdrobniejszych szczegółach i przeznaczona jedynie i wyłącznie do wychowania kadr przyszłych żołnierzy. Najdrażliwszą kwestją dla rządu polskiego było ustosunkowanie się w tej sprawie do mniejszości narodowych, zachodziła bowiem obawa, iż otrzymaną broń mogą one zwrócić przeciwko samej Polsce. Poradzono sobie w ten sposób, iż mniejszości narodowe wyłączono od udziału w tych związkach, które mają obecnie oblicze wybitnie narodowe. Wysiłki rządu polskiego oraz prasy — pisze autor w zakończeniu — doprowadziły do tego, iż dzisiaj cały naród polski jest przychylnie usposobiony do wymienionych organizacyj, do ich zadań i celów. Polsce, pomimo niezwykle ciężkich warunków z powodu dalekich odległości i złego stanu arteryj komunikacyjnych, udało się w b. krótkim czasie zdobyć dobre podstawy do tworzenia armji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R. PAŃSTWA BAŁTYCKIE A Z. S. R. R.

Izwiestja 2.I, w art. wst. piszą: W warunkach, które się wytworzyły obecnie, trudno jest patrzeć na „mały blok bałtycki" inaczej jak na jeden ze sposobów konsolidacji tendencyj antysowieckich, militarystycznych i agresywnych państw bałtyckich. Warunki dzisiejsze wykazują, że idea bloku bałtyckiego nawet w formie ograniczonej jest niczem innem, jak narzędziem, mającem się przyczynić do praktycznego realizowania planów agresywnych Polski. Oświadczenie dziennika „Polska Zbrojna" z okazji podpisania traktatu łotewsko - litewskiego i cały szereg innych dowodów stwierdzają jeszcze raz fakt, że „ruch niezależny" dwu państw bałtyckich wykorzystywany jest przez dyplomację polską w celu realizacji jej planów, skierowanych bezpośrednio przeciwko niepodległości tych 2-ch państw. „Mały blok bałtycki", bez względu na to, czy jego formy zewnętrzne będą rzeczywiście „niewinne", jest narzędziem, przygotowującem wojnę i podbój nowych terenów przez imperjalizm francuski i polski oraz organizującem atak przeciwko Z. S. R. R. Licząc się z obecną polityką krajów bałtyckich, wobec perspektywy „małego bloku bałt.", Z. S. R. R. będzie reagować na rozwój wypadków w zależności od wytworzonej sytuacji, czyniąc, jak zawsze, wszystko, co jest możliwe, dla utrzymania pokoju w Europie wschodniej na podstawie istotnej niepodległości krajów bałtyckich.

Izwiestja 30.XII, nawiązując do podróży marsz. Franchet d'Esperais do Aten, zaznaczają, że podróż ta stoi w łączności z aktywnością francuskiej polityki zagranicznej, która ma na celu opanowanie swemi wpływami bliskiego Wschodu, oraz zjednoczenie państw na platformie przeciwsowieckiej. Po wojnie Francja stała się państwem kolonjalnem w szerszem znaczeniu tego słowa. Burżuazja francuska walczy o rynki zbytu. Teren wschodniego wybrzeża morza Śródziemnego niewątpliwie uważany jest przez francuskie koła wojskowe jako jeden z ważniejszych punktów strategicznych w przyszłej wojnie. Podróż Franchet d'Esperais stoi niewątpliwie w związku ze współzawodnictwem francusko - włoskiem na morzu Śródziemnem. Marszałek Francji odwiedził Ateny przed wyjazdem premjera greckiego do Warszawy, w ten sposób dyplomacja francuska skwapliwie usiłuje

wywrzeć wpływ na politykę Grecji, aby osłabić autorytet Włoch na Bałkanach, zwłaszcza w Grecji. O ile francuski minister handlu Flandin szczególną uwagę zwrócił na przygotowanie blokady gospodarczej Z. S. R. R., to marsz. Franchet d'Esperais zajmuje się przygotowaniem strony wojennej bloku przeciwsowieckiego. Nie należy zapominać, że port Saloniki posiada wielkie znaczenie strategiczne na wypadek wojny przeciwko Z. S. R. R.

Pisma sowieckie 31.XII, zamieszczają sumaryczny przegląd politycznej i gospodarczej sytuacji państw kapitalistycznych: „Izwiestja" podkreślają, iż światowe przesilenie gospodarcze coraz bardziej pogłębia się. Ustrój kapitalistyczny znajduje się w przededniu upadku. Burżuazja światowa szuka wyjścia z ciężkiej sytuacji w nowej wojnie imperjalistycznej i w interwencji przeciwko Z. S. R. R. Natomiast proletarjat w państwach kapitalistycznych przygotowuje się pod kierownictwem partji komunistycznej do rewolucji. „Prawda" podkreśla, że podczas, gdy rok 1930 dla państw kapitalistycznych był rokiem niebywałego przesilenia, — w Z. S. R. R. w tym roku dokonano znacznych postępów gospodarczych, które przewyższają nawet pięcioletni plan uprzemysłowienia.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 31.XII, w depeszy ag. „Elta" informuje o dalszem ustawicznem odrzucaniu przez większość sejmiku kłajpedzkiego wszystkich kandydatów na prezesa dyrektorjatu, przedstawianych przez gubernatora litewskiego.

Lietuvos Aidas 31.XII, w art. wst., omawiającym prace dokonane przez rząd litewski w ciągu roku ubiegłego w dziedzinie gospodarczej i politycznej, podkreśla, że rok 1930 był dla Litwy rokiem nadzwyczaj pomyślnym. Na dowód swego twierdzenia dziennik przytacza takie fakty, jak np. zwiększenie się eksportu pomimo ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego, nieistnienie kwestji bezrobocia, znaczne potanienie kredytu oraz rozbudowa linij komunikacyjnych, gmachów użyteczności publicznej i przeprowadzenie szeregu prac meljoracyjnych. Ubiegły rok, który przeszedł pod hasłem uczczenia pamięci W. Ks. Witolda, obudził — zdaniem dziennika — poczucie świadomości narodowej wśród obywateli litewskich, a co najważniejsze wpłynął na zainteresowanie się społeczeństwa temi zagadnieniami polityki zagranicz., które były aktualne i za czasów Witolda, a mianowicie — stosunkami z Polską i Niemcami. Aczkolwiek stosunki te były żywotne od samego zarania niepodległości litewskiej, to jednak w r. ub. zainteresowanie się niemi znacznie wzrosło, co może przyczynić się do stopniowego rozwiązania tych zagadnień polityki litewskiej.

W końcu „Liet. Aidas" przechodzi do omówienia sytuacji wewnętrznej i podkreśla, że jedynym ciemnym punktem w życiu państwa litewskiego jest zaostrzenie się stosunków pomiędzy rządem i władzami kościelnemi. Dziennik wyraża życzenie by rok przyszły przyniósł złagodzenie tych stosunków, i by pod innemi względami był równie pomyślny, jak rok ubiegły.

Dzień Kowieński 29.XII, w art. wst. (Jawnuty) p. n. „Zadania państw rolniczych" przeprowadza pogląd o konieczności współpracy gospodarczej Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji, a to ze względu na potrzebę zaostrzającego się kryzysu rolniczego. „Każde z tych państw, pisze w końcu dziennik, które pozostałoby na uboczu posunięć i ugrupowań na tak ruchliwym obecnie odcinku rolniczym europejskiego frontu gospodarczego skazałoby się dobrowolnie na izolację nietylko ekonomiczną, lecz również polityczną. Byłoby to specjalnie niebezpieczne ze względu na ogólnoświatową tendencję do koncentracji ekonomiczno - politycznej krajów o pokrewnych interesach gospodarczych oraz z uwagi na szalejący kryzys."

SPRAWA ROZBROJENIA.

Izwiestja 30.XII, atakuje ministra Benesza za ostatni jego art. w sprawie rozbrojenia. Dla sytuacji międzynarodowej, piszą „Izwiestja", artykuł Benesza o konieczności zwiększenia zbrojeń jest bardzo znamienny. Widocznie minister Benesz, ogłaszając ten artykuł, chciał powiększyć szanse swojej kandydatury na stanowisko przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. W dalszym ciągu, „Izwiestja" stwierdzają, że dotychczas nie uczyniono ze strony odpowiednich czynników żadnej propozycji co do nominacji Benesza na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. Trudno sobie wyobrazić, aby któreś z państw mogło zaproponować kandydaturę polityka, otwarcie reprezentującego militaryzm europejski. O ile jednakże pogłoska ta sprawdzi się, będzie to dowodem, iż imperjaliści chcą przekształcić konferencję rozbrojeniową w narzędzie polityki militarystycznej pewnej grupy państw.

Le Populaire 1.I. L. Blum omawia zagadnienie utrzymania pokoju i podnosi, że to zagadnienie spotyka się z wielu zastrzeżeniami, które nie dotykając samej sprawy rozbrojenia, starają się podporządkować zagadnienie pokoju względom gospodarczym czy też t. zw. bezpieczeństwu narodów. Autor sądzi, że bezpieczeństwo sprowadza się do siły wojskowej i do traktatów o charakterze dyplomatycznym. Jeżeli zaś rozpatrzeć osobno pojęcie bezpieczeństwa, to wcale ono nie oznacza bezpieczeństwa wojskowego, i gdy bezpieczeństwo będziemy łączyć ze stanem armji, nigdy nie dojdzie do rozbrojenia.

Francuskie sfery rządowe, wychodząc z wojskowego charakteru bezpieczeństwa, nie chcą myśleć o rozbrojeniu, a niemieccy politycy domagają się możności zbrojenia również na tej samej podstawie.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI. FRANCJA A NIEMCY.

Le Matin 2.I, podaje serję artykułów p. t. „Francja w niebezpieczeństwie", omawiających wyludnianie się południowych departamentów. Ucieczka ludności do miast i na północ Francji przybrała tak duże rozmiary, że istnieją okolice opustoszałe, do których znów wdzierają się Włosi i Hiszpanie. Autor stwierdza również odpływ ludności z gór w doliny, gdyż ułatwiona komunikacja w dolinach pozwala na korzystanie z dobrodziejstw cywilizacji. Dziennik pisze w końcu: albo wieś napowrót się zaludni, albo Francja zginie.

L'Echo de Paris 31.XII, zastanawiając się w art. Charles Bonnefon nad tem, jak uniknąć wojny, podkreśla, że z pośród państw, niezadowolonych z traktatów pokojowych, tylko jedne Niemcy są niebezpieczne, i należy wytężyć wszystkie siły, aby się zabezpieczyć z tej strony. Autor zwraca uwagę, że groźbę stanowiłaby ewentualność dojścia w Niemczech do władzy „szaleńców", którzy dążą do wzmożenia metod byłych rządów cesarskich. Niemców należy ostrzec, że naruszenie traktatów przez nich pociągnie za sobą zniszczenie zachodnich miast niemieckich przez artylerję francuską. Pod tą groźbą pozostaną oni spokojni tak długo, dopóki nie poczują się odpowiednio silni, jak to z brutalną szczerością wyjawił Ludendorf. Autor dalej podnosi, że plan Younga wcale nie odgrywa poważniejszej roli w dzisiejszym kryzysie niemieckim. Niemcy tylko dążą do zupełnego zniszczenia owoców zwycięstwa francuskiego i nad tem pracują wszelkiemi sposobami.

Energiczny rząd francuski posiada środki opóźniania przez długi czas wojskowego podniesienia się Niemiec, którem uwarunkowany jest odwet niemiecki. Chwila obecna nie jest taką, aby zamykać oczy na te sprawy. Należy wziąć się do dzieła nad zabezpieczeniem przyszłości Francji, gdyż Niemcy w sposób tradycyjny okazują Francji ponownie swoje nieugięte i złe oblicze.

POLITYKA ZAGRANICZNA GRECJI. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Le Temps 31.XII, omawia położenie na Bałkanie i pisze, że podróż premjera Venizolesa do szeregu stolic, szczególnie do Warszawy i Wiednia, mimo, iż podkreślany jest charakter kurtuazyjny tych wizyt, to jednak ze względu na ruchliwość Venizolesa może mieć duże znaczenie. Nie można bowiem nie dostrzegać, że od pewnego czasu zmieniła się orjentacja polityki greckiej, i Venizelos chce osobiście przekonać się w czasie wizyt o możliwościach swojej polityki na najbliższą przyszłość. Nie brak głosów, które chcą widzieć Grecję w bloku państw, dążących do rewizji traktatów, ale Grecja prawdopodobnie nie da się wciągnąć do gry, zbyt dla siebie niebezpiecznej, bo sama odnosi korzyści z istniejących traktatów na równi z państwami zwycięskiemi. Grecja oświadcza się za przyjaźnią dla Włoch i dla Jugosławji, trudno więc jest umieszczać ją w tej lub innej grupie państw. Jedno jest tylko pewne, że opowiada się za solidarnością państw bałkańskich w sprawach gospodarczych, a na drugim planie stawia sprawy polityczne. Wyznaje więc zasadę: „Bałkan dla ludów bałkańskich" i z tego można sądzić, że byłaby przeciwna mieszaniu się jakiegokolwiek mocarstwa z zachodu w sprawy bałkańskie.

Autor zapytuje, czy prace Venizolesa zmierzają do utorowania drogi dla akcji dyplomatycznej. W tym wypadku wizyta jego w Belgradzie, po której nastąpi także wizyta w Rzymie, może mieć znaczenie. Jednak chodzić tutaj może o akcję dyplomatyczną na długą metę, której zadaniem jest odpowiedzieć na potrzebę konsolidacji pokoju na Bałkanie i umożliwić realizację traktatów regjonalnych, zalecanych przez Ligę Narodów.

Viitorul 1.I, w związku z wizytą min. spr. zagr. Jugosławji Marinkowic'a w Atenach zamieszcza wyciąg z wywiadu, w którym minister Jugosławji w odpowiedzi na zapytania o bloku państw pod wodzą Włoch stwierdza, że bloków nie tworzy się dla zabawy, a pozatem Venizelos i Michalakopulos zapewniali go, że Grecja nie ma zamiaru należeć do jakiegokolwiek bloku państw. Pozatem Marinkowic stwierdził zgodność polityki zagranicznej Jugosławji i Grecji w sprawach bałkańskich i ogólnoeuropejskich.

ŚWIATOWE PRZESILENIE GOSPODARCZE.

Il Popolo d'Italia 30.XII, w art. wst. świątecznym twierdzi, że świat cierpi dzisiaj wskutek braku równowagi gospodarczej i mozolnej. Jedne państwa mają pełne kasy złota, podczas gdy inne odczuwają brak jego, jedne są uzbrojone a inne pozbawione możności obrony. Istnieją granice niezgodne z warunkami etnograficznemi, istnieją państwa zmuszone do płacenia odszkodowań w ciągu całych pokoleń. Jedne narody nie mogą się zmieścić w swoich granicach a inne wzbogacone na wojnie w kolonje nie pozwalają uboższym na dostęp do nich. Jedynem wyjściem z tego położenia jest — zdaniem dziennika — rewizja układów pokojowych.

La Tribuna 30.XII, ostrzega przed gromadzeniem złota przez Francję, twierdząc, że przeznaczone jest ono do finansowania przez nią związanych z nią państw, co prowadzi do wojny, tak jak finansowanie przez Francję Rosji przed r. 1914 doprowadziło do wojny światowej. Dziennik zwraca uwagę, że w chwili, gdy Liga Narodów głosi alarm z powodu katastrofalnego braku złota w świecie, — Francja osiągnęła w zbieraniu złota takie tempo, że w ciągu roku powiększyła o czwartą część swoje i tak już ogromne zapasy.

Corriere della Sera 30.XII, poświęca art. wst. światowemu przesileniu gospodarczemu, twierdząc, że winny są temu błędne sposoby podziału finansów, wskutek czego cierpią dziś nietylko państwa ubogie, ale także państwa bogate, jak Stany Zjednoczone A. P. i Francja, które do niedawna sądziły, że są wolne od tego przesilenia.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

Slovak 1.I, pisze, że z pośród spraw, jakiemi zajmować się będzie Rzeczpospolita Czechosłowacka, na czoło wybija się autonomja dla Rusi Karpackiej, gdyż rząd czechosłowacki zapewne zeche już nadal uchronić się od przycinków, jakie go spotykają przedewszystkiem w Genewie z powodu nie wykonania tego punktu traktatu w Saint-Germain z 1919 r. Ruś ma mieć najszerszą autonomję z własnym Sejmem.

Dziennik podnosi, że w chwili rozwiązania tej sprawy nie mogą Czesi pominąć sprawy autonomji dla Słowacji i dlatego muszą Słowacy z całą uwagą śledzić poczynania rządu w sprawie autonomji Rusi Karpackiej.

Druk, „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.